Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie **1500** mk. miesięcznie **500** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **50** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok IV | Września, sobota, dnia 30-go grudnia 1922 r. | **№ 152**

1923

ROK STARY wziąwszy akta swoje zapisane,
W których ma stale wszystko ściśle notowane,
Poszedł do. swoich przodków w przeszłość się zanurzył,
Sięgnąwszy w księgę wspomnień bardzo się zachmurzył.
Wstyd go było przed niemi za tych Polski synów,
Którzy do tak haniebnych zdolni byli czynów.
I zawołał rozdarłszy swe szaty z rozpaczy:
„Historja owych czynów nigdy nie przebaczy!
Przodkowie! czy wy wiecie na co ja patrzałem?
Wiecie, że dni grudniowe krwawo zapisałem?
Czy wiecie, że krew bratnia która się stoczyła
Straszne znamię na wieki na mnie wypaliła!
Patrzałem na niezgodę Narodu truciznę,
Na partyjne ambicje, co są nad Ojczyznę,
Jak w Polakach zanika to polskie sumienie,
Czerw żydowski bezkarnie podtacza korzenie.
Jak się porozrywały ogniwa łańcucha,
Które przy zmartwychwstaniu tak łączyły ducha,
I na te pełne grozy patrzałem stosunki,
Jak się mnożą stopniowo mordy i rabunki,
Na tę chuć używania, na to zwyrodnienie
Które szerzy w Narodzie ciężkie rozprzężenie. —
— Widzę — jak krzew Państwowy usychać zaczyna —
Polacy! na myśl taką krew wam się nie ścina?!
Na alarm biją dzisiaj noworoczne dzwony,
Niechaj te ostrzegawsze w serca wnikną tony,
Oby to na co patrzał rok dwudziestydrugi,
Wyrwały, zagrały szczeropolskie pługi.

N. K.

Wiadomości polityczne

Górnośląska linja graniczna

Warszawa, 28. 12. Dnia 16 grudnia polsko-niemiecka komisja graniczna uchwaliła we Wrocławiu 4 głosami przeciw 2 definitywną granicę górnośląską. Linja graniczna, zdecydowana obecnie, przyznaje Niemcom poza drobnemi objektami węglowe pole Koenigin Luise wraz z trzema szybami: Ruda, Georg, Glueckauf, leżącemi na terenie polskiej gminy Ruda. Dalej północną nie zamieszkaną część terenu gminy Ruda, położonej na Północ od Ruskiej Kuźni, nie zamieszkały skrawek gminy Radzionków wraz z szybami wentylacyjnemi. — Natomiast Polsce przyznano, oprócz objektów drobnych: Redensglueck, szyby Cornelfreude, tudzież całą kolej od dworca Szarlej do kopalni Andaluzji. Kolej ma być w niedługim czasie rozbudowana i tak przedłużona, ażeby przechodzenie pociągów przcz kurytarz bytomski było zbyteczne.

Drobne te korzyści nie były ekwiwalentem za straty, poniesione przez Polskę. Dla tego też komisja graniczna uchwaliła 5 głosami przeciw 1 głosowi nie rozstrzygać losów kapalni Delbrueck i przekazać Radzie Ambasadorów wniosek polski o wyznaczenie bezparcjalnego rzeczoznawcy, któryby zbadał nasamprzód stan i warunki kopalń, tudzież sprzeczne ze sobą cyfry, podane przez delegatów polskiego i niemieckiego, dotyczące zawartości tonnażu pól węglowych, należących do Delbruecka. W przyszłym roku komisja graniczna rozstrzygnie sprawę kopalni Delbruecka i ustali granicę na Północ i Południe od Zagłębia. Prace komisji zakończą się około 8 marca.

Okupacja prawego brzegu Wisły

Warszawa, 28. 12. Okupacja linji granicznej na prawym brzegu Wisły nastąpi w najbliższym czasie. Jak wiadomo decyzja komisji granicznej w Poznaniu zapadła 27. 8. 21., lecz rządy polski i niem. miały zawrzeć konwencję, zapewniającą Prusom Wsch. dostęp do Wisły. Gdy jednak rokowania nie doprowadziły do wyników, Rada Ambasadorów narzuciła obu rządom konwencję, opracowaną przez komisarzy granicznych francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego.

Wywczasy Marszałka Sejmu

Warszawa, 28. 12. Marszałek Rataj z początkiem roku wyjeżdża na kilka dni na wywczasy do Zakopanego.

Pogłoski o dymisji Jastrzębskiego

Warszawa, 28. 12. Wiadomość o dymisji min. skarbu, Jastrzębskiego i zaprzeczenie jej przez urzędową Agencję Telegraficzną pochodzą stąd, że pomiędzy Sikorskim a Jastrzębskim wybuchł konflikt na tle konferencji byłych ministrów skarbu, zwołanej przez premjera do Belwederu. Jastrzębski potraktował postanowienie to jako akt, zwrócony przeciwko sobie i wręczył dymisję. Nieporozumienie zdołano jednak wyrównać i prawdopodobnie po ekspose Sikorskiego zabierze także głos Jastrzębski. Sfery polityczne atoli nie rokują mu długiego żywota i przepowiadają dymisję w połowie stycznia.

Zamordowanie senatora

Warszawa, 28. 12. W Samborowie, w Ziemi łomżyńskiej niewyśledzeni sprawcy zamordowali Konst. Długoborskiego, kandydata ósemki na senat.

Pociecha w nadziei!

Warszawa, 27. 12. „Gaz Wiecz." w artykule wstępnym, omawiając wypadki grudniowe, poddaje analizie orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej. Dziennik ten pisze m. in.: Sympatycznie powitano w orędziu wezwanie do zgody, słowa o budowaniu Polski jednej i niepodzielnej i słowa o trwałym rządzie, cieszącym się zaufaniem Sejmu i pilnej potrzebie reformy skarbowej. Opinja publiczna w każdym słowie człowieka tak poważnego widzi ścisły wyraz jego poglądów i z radością widzi ich bliskość z przekonaniami ogółu. To też społeczeństwo z uznaniem powitało inicjatywę Prezydenta do zwołania narady skarbowej i ma nadzieję, że rząd przy nowym Prezydencie będzie nietylko rządem silnej ręki, ale rządem naprawdę silnym i parlamentarnym.

Bezprawie czy obłęd prześladowczy

Warszawa, 29. 12. W związku z aresztowaniem Edwarda Ligockiego „Przegl. Wiecz." podaje sensacyjne „rewelacje" o wielkim spisku, którego centralą jest Warszawa, a filje znajdują się w Wielkopolsce! Nastąpić mają dalsze aresztowania. Nie potrzeba dodawać, że poza pisaniną „Przegl. Wiecz." kryją się pobożne życzenia lewicy.

Przed procesem Niewiadomskiego

Warszawa, 28. 12. Skład sądu w procesie przeciwko Niewiadomskiemu ma być następujący: Przewodniczyć rozprawie będzie sędzia Laskowski z udziałem sędziów Kozakiewicza i Krasowskiego, oskarżać będzie prokurator Rudnicki. W kołach sejmowych zwraca uwagę fakt, że w tak ważnym ze względów państwowych procesie nie uczestniczy prezes sądu okręgowego względnie wiceprezes.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 29-go grudnia 1922 r.

Z powodu Świąt Noworocznych wyjdzie następny numer „Orędownika" jako pierwszy w Nowym Roku w środę wieczorem na czwartek dnia 4-go stycznia.

Maciej Wierzbiński:

SZALONY ROK

5) Powieść historyczna z roku 1848

Uprawiał kult Silena, Satyra, i Pryapa, zresztą niczem na świecie nie interesując się serdeczniej, chyba literaturą francuską i heraldyką. Podpisując się: Tytus Delit Kobyłko, głosił przy każdej sposobności, że ród jego pochodzi z Francji, a słynną przedstawicielką jego była nieznana metresa króla Henryka Trzeciego: Diana de Lit. Z tej metresy był niezmiernie dumny. Zagadnięty w tej materji, mówił, pyszałkowatość nonszalancją maskując:

— Ja wywodzę swój ród... z łóżka. A waść ze stodoły?

Poczem tłumaczył znaczenie przydomka i rozwodził się poufnie o talentach pięknej Diany, świadomej wszelkich kunsztów w dziedzinę artis amandi wchodzących. Jako pół-Francuz nauczył się nieźle po francusku przeważnie bodaj w tym celu, by kształcić się na skryptach osiemnastego wieku, zapoznać z teorjami markiza de Sade.

Wogóle zdolny, bystry i niemałą kulturą intelektu wyposażony, pochwytał wiele wiadomości, a że umiał podać je efektownie, blagować, narzucać swe zdanie niemal brutalnie, uchodził przeto za sawanta, za encyklopedystę, aczkolwiek wśród ziemian wielkopolskich było wielu ludzi istotnie wykształconych na uniwersytetach niemieckich i filozofją Hegla owianych.

Uczył tedy pan Tytus Ewusię po francusku, geografji i historji, ale tylko o tyle, o ile to ją i jego bawiło. A jego bawił głównie widok rumianego buziaka, błyskotliwych źrenic i pulchna łapka, którą pieścił chętnie pod maską wuja i preceptora, szczerząc do dziewczyny zęby jak Jowisz, rozsypujący się w deszcz złoty.

Wiedza i głowa pana Tytusa przejmowała panią Rozalję świętobliwym szacunkiem, jak niechwytne bóstwo starożytnego Greka. A ponieważ miała zwyczaj radzić się wszystkich w każdej sprawie, aby ostatecznie rady niczyjej nie posłuchać, więc wtargnęła do przybytku kuzyna, by z nim o Ewusi pogadać poważnie.

— Rady sobie z nią dać nie mogą... Latawiec, bicz rozpuszczony. Okropność! Co robić? Do czego to prowadzi? — lamentowała.

— Do kawalera... Roznosi dziewczynę i basta.

— E...?! — wybełkotała jejmość trochę przerażona, aczkolwiek znała pochopność jego do żartów i świdrowała źrenicami w larwie pana Tytusa, jakby tłuszczem ociekającej, nim rozpogodziła oblicze.

— Od dziecka był to kozak niesforny, więc nie dziwota, że nie inna jako podlotek. Ale czas by z tego wyrosła. Nie lękam się o nią dziś, ale jutro, gdy na dziewicę wykwitnie, mogłaby popaść w opały nielada, zapędzić się jak ślepiec w jaką awanturę. Możeby ją posłać na jaką pensję, gdzie więcej z dziewczętami przestając, nabrałaby manier niewieścich i gdzie trzymaliby ją w ryzach dyscypliny.

Pan Tytus odradzał z pobudek egoistycznych, wskazywał na koszt, jakiby to pociągnęło za sobą, wiedząc, iż wydatki na edukację dziewcząt pani Rozalja uważała za zbędne. Wrzeszcie rzekł:

— Wydać ją zamąż. Niech ją mąż trenuje. Kiedy sądzisz, że dosyć z nią miałaś kłopotu, to użycz tego kłopotu jakiemu bliźniemu, który za to jeszcze w rękę cię cmoknie. A kto wie, czy to nie najlepsza dla niej kuracja. Wiadomo, że to młodym kobietom wszelkie humory i fantazje z głowy ściąga...

— Pleciesz, Tytusie, zawsze ci jeno niedorzeczności w głowie. Któżby zresztą chciał takiego berbecia? Chyba ten niedojda, Kajetan.

— Niedojda, ale possessionatus. A chodzi wkoło Ewusi niby kot koło śmietanki. Głupieje przy jej boku do reszty, a to niezawodnie symptomatum afektu... Wiemy to po sobie, co?

Łysnął kłami dzika zalotnie, zmrużył jedno oko figlarnie.

— Że ty sama, kobieta niczego, niby baba na kopie jaj pulchna a dobrze wypieczona, nie pomyślisz o zakosztowaniu tego głupstwa, to aż niezdrowo, Rozalijko... Ja przy tobie głupieję...

— Wolne żarty, — zaśmiała się pani Szreniawska, daleka od takich myśli, ale jednak mile łaskotana w swej miłości własnej takiemi uwagami kuzyna, który lubo z żoną w separacji żyjąc i piąty krzyżyk z okładem dźwigając, nałogowo oświadczał się każdej co smakowitszej lub zamożniejszej białogłowie ze swemi amorami.

Nic go to nie kosztowało, gdyż bądź jak bądź sakrament mu nie groził, a w każdym razie przynosiło pewną korzyść: względy i fawóry skaptowanej niewiasty. Dzięki temu liczył mnogie przyjaciółki, które podstawiały mu misy smakołyków, chciwe jego podniebienie łechcących, i wyciągały dlań z piwnicy omszałe gąsiorki, jeśli w inny sposób łaskawości swej demonstrować nie mogły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Wieczornica poł. z konferencją rodzicielską**, która się odbyć miała dnia 17 bm. w auli szkoły powszechnej, odbędzie się dnia 6-go stycznia 1923 r. o godzinie 5-tej po południu. Na tę wieczornicę i konferencję rodzicielską uprzejmie zaprasza rodziców dziatwy szkolnej jak i gości

Gawęcki, rektor.

* **Obchód 27-go grudnia.** Pomimo, że w wolnej Polsce za dużo mamy obchodów różnych i za często ludzi odrywa się od pracy codziennej, to jednak doroczny obchód, czwarty zrzędu, powstania wielkopolskiego, urządzany celem złożenia hołdu poległym w walkach za wolność naszych kresów, perły Rzeczypospolitej, jest sercu naszemu najbliższy i winien zgromadzić o wiele, wiele liczniejsze rzesze, jak zgromadził obchód tegoroczny. Przypomnijmy sobie obchody dawniejsze pruskie, Sedanu czy urodzin cesarskich, a więc zwykłych galówek, zgromadzały one na rynku wrzesińskim przedewszystkiem elitę niemiecką powiatu, z ostatnich zakątków przybyli oficerowie rezerwy w najwyższej gali — nie brakło i polaków, wcale nie zmuszanych do brania udziału. A dziś — cały powiat polski, w nim obsadzone urzędy i domeny przeważnie oficerami rezerwy, którzy tym właśnie poległym zawdzięczają dzisiejszy dobrobyt, a nie uważają za swój obowiązek wziąść udziału w obchodzie, tak żywo obchodzącym właśnie te sfery, które czynny brały udział w powstaniu. Dziwny ten objaw i bardzo ujemnie działający na patrjotycznie uświadomione mieszczaństwo wrzesińskie, nie przyczyni się z pewnością do ściślejszego współdziałania miasta polskiego ze wsią polską, bezwarunkowo nam dzisiaj potrzebnego. — Pochód wyruszył z dziedzińca gimnazjalnego, udając się do kościoła na mszę świętą na intencję poległych odprawioną. Z kościoła udał się już znacznie silniejszy pochód na cmentarz, gdzie po złożeniu wieńca od towarzystwa Powstańców i Wojaków, odegraniu hymn, trzech salwach wojskowych oraz przemówieniu Ks. Bergera, pomodlono się za dusze poległych i na nowo uformowany pochód wrócił do miasta, aby się w rynku po defiladzie rozwiązać. W sali po brzegi zapełnionej odbyła się wieczornica, nader miłe pozostawiająca wrażenie na uczestnikach. Swietnie wypowiedziane słowo wstępne przez p. por. Stypułkowskiego wzruszyło do głębi słuchaczów. Deklamacje bardzo dobrze wypowiedziały uczenice szkoły powszechnej Tomaszewska i szkoły wydziałowej Trąpczyńska, trzecią deklamację wypowiedział p. Marjan Kaczmarek. Obszerny wykład traktujący o działalności narodowych żywiołów w Poznańskiem, przygotowujących grunt do powstania grudniowego przez cały przeciąg wojny europejskiej i tegoż powstania początek wypowiedział interesująco Ks. Kapelan Sitko. Miło brzmiały w uszach Wielkopolan słowa mówcy Małopolanina wypowiedziane o dzielnicy naszej, przez nasze siostrzyce uważanej jako zniemczonej, a podnoszącej gorący patrjotyzm jej mieszkańców w chwili rozstrzygającej. Lwią część uroczystości dnia specjalnie wieczoru wypełniła kapela 68 p. p. pod osobistem kierownictwem kapelmistrza ppor. Szała, tego samego Szała, który w dniu 25. 12. 1918 stworzył pierwszą już zgraną orkiestrę wojskową w Poznaniu, grał na Placu Wolności tegoż samego dnia pieśni polskie, a następnie przyjmował Państwo Paderewskich i prowadził pierwsze oddziały powstańcze ulicami miasta Poznania w krwawy bój. — Komitet ochodu zawiedziony został srodze w swych rachubach znajomości stosunków miejscowych — pozostawił 2 pierwsze rzędy krzeseł dla inteligencji naszej zawodowej, która zawiodła, bo nie pokazała się na sali z małemi tylko wyjątkami.

* **We wtorek, dnia 19 bm.** odbyło się w lokalu p. Knechtla walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej na powiat wrzesiński. Zebranie zagaił prezes powiatowy p. Grabski z Bieganowa, powołując do pióra p. nauczyciela Fedyka z Nowejwsi Król. Skarbnik powiatowy p. Dr. Krzyżagórski zdał następnie sprawozdanie kasowe. Składek zebrano w powiecie przeszło 500000 mk. Przedstawia to wprawdzie sumę dość poważną, lecz nikłą jednakowoż wobec ogromnych wydatków na kształcenie dzisiaj młodzieży. Suma bowiem ta nie wystarcza na całkowite utrzymanie jednego ucznia wśród roku. Z przebiegu walnego zebrania delegatów w Poznaniu zdawali sprawozdanie delegaci powiatowi. Ze sprawozdania tegoż dowiedzieliśmy się, że zarząd główny wytęży wszelkie starania w tym kierunku, aby drogą składek osięgnąć od społeczeństwa jak największe fundusze na umożliwienie młodzieży biedniejszej kształcenia się. Wobec ogromnych wydatków na stół i stancję i zakupienie książek, młodzież nasza biedniejsza a utalentowana, ciężkie i smutne przechodzi czasy. Obowiązkiem zatem społeczeństwa polskiego jest przyjście z pomocą tej przyszłej naszej inteligencji. Z ust panów delegatów dowiedzieliśmy się dalej, że głównem dążeniem i staraniem dyrekcji w Poznaniu będzie zakładanie jak największej liczby burs gimnazjalnych. Wychodząc ze założenia, że bursy gimnazjalne bardzo wiele dobrego zdziałać mogą dla młodzieży szkolnej, będzie Dyrekcja Pomocy Naukowej w Poznaniu tworzyła po miastach wielkopolskich nowe bursy, a już istniejące będzie dyrekcja wspierała zasiłkami pieniężnemi. Pan Dyr. Romanowicz proponuje, aby z tak chwalebnych zamiarów dyrekcji skorzystać i poprosić takową o przeznaczenie funduszy na bezpłatne utrzymanie w bursie wrzesińskiej chociaż jednego biednego, a utalentowanego ucznia. Myśl tę poparło walne zebranie bardzo sympatycznie. Uchwała walnego zebrania w Poznaniu zakładania i popierania burs gimnazjalnych może wypełnić wielkiem zadowoleniem założycieli, fundatorów i członków bursy gimnazjalnej we Wrześni, którzy swego czasu przystąpili za inicjatywą p. dyrektora Romanowicza do stworzenia tak chwalebnego dzieła w mieście naszem. W dalszym ciągu zebrania wybrano zarząd powiatowy i to prezesem wybrano p. Grabskiego z Bieganowa, sekretarzem ks. prob. Konarskiego z Szemborowa, skarbnikiem p. Fedyka z Nowejwsi Król. w miejsce p. Dr. Krzyżągórskiego, który dla swej wielkiej pracy zawodowej urząd skarbnika złożył. Na członków komitetu powiatowego wybrano p. Chrzanowskiego ze Stanisławowa i ks. prob. Bogdańskiego z Miłosławia, a na delegatów na walne zebranie w Poznaniu pp. insp. Stasiewskiego, dyr. Romanowicza, apt. Koniecznego, St. Cichockiego i zarząd powiatowy. Po wyborze niektórych nowych kolektorów na powiat i gorącym apelu do szczerego zajęcia się tak ważną instytucją, jaką jest Towarz. Pomocy Naukowej, zamknął p. prezes walne zebranie.

* **Wylew Wisły.** Jak donosi „Kurjer Czerwony“ koryto Wisły pokryło się 27 bm. rano gęstą krą, przyczem poziom wody podnosi się gwałtownie. Wszystkie nadbrzeżne łąki w okolicy Warszawy stoją już pod wodą. Powodem wylewu jest nagłe puszczenie lodów w górnych dopływach Wisły.

* **Na skarb narodowy.** »P. K. K. P. podaje do wiadomości, że pan Franciszek Ksawery Beutel złożył za pośrednictwem Marszałka Senatu pana Trąmczyńskiego 1 miljon marek na skarb narodowy.

* **Taryfa kolejowa.** Taryfa osobowa na naszych kolejach będzie, jek wiadomo, od Nowego Roku podwyższona o 50 procent, towarowa zaś o 100 procent. Zmiana nastąpi teoretycznie o godz. 24 z 31 grudnia na 1 stycznia. Praktycznie natomiast zależeć będzie od terminu rozpoczęcia podróży. Ponieważ poprzednie zmiany taryfowe wywołały pewne nieporozumienia co do ścisłego terminu, więc władze kolejowe wyjaśniły obecnie, że cena biletu zależeć będzie od daty biletu. Tym sposobem wszyscy ci podróżni, którzy w dniu 31 grudnia zakupią bilet i wyjadą choćby przed samą północą, będą korzystali z taryfy obecnej, nawet wówczas, choćby podróż ich przeciągnęła się do następn. dnia.

Bolszewicka powódź banknotów w Niemczech

Suma wydatków rzeszy w dziedzinie personelu, a więc urzędników, funkcjonarjuszy i robotników, tudzież członków siły zbrojnej wynosiła do dnia 1 bm. 2 biljony 300 miljardów. Do niej dochodzi od 1 bm. 1200 miljardów, tak, że ogólna suma tych wydatków w roku bieżącym wyniesie 3 i pół biljonów. Na styczeń organizacje naczelne żądają nowych podwyższek, które wynosić będą kilkaset miljardów. Jest rzeczą oczywistą, że rząd będzie starał się pokryć je przez intensywne podwyższenie wszystkich podatków, taryf itd.

Rozmaitości

† **Odwet faszystów.** Faszyści włoscy, zwalczając wytrwale wybryki warchołów socjalistycznych, chwycili się w Pistoi nowego sposobu kary za zniewaŻenie godeł narodowych. Dowiedziawszy się, że w jednej z fabryk miejscowych grupa robotnic socjalistycznych zerwała wstążkę o barwach narodowych z piersi jednej z robotnic, ustawili się przed wejściem do fabryki, gdy wychodziły z niej robotnice i przygotowywanemi pędzlami z sadzą pomalowali na czarno twarze robotnic, nie znoszących barw narodowych. Tłum, zebrany przed fabryką, przyjął wybuchami śmiechu ten niezwykły odwet.

Składki i pokwitowania

Firma Stier i Ska złożyła w Adm. Orędownika na inwalidów wojennych 25000 mk., na ubogich miasta Wrześni 25000 mk.

Pani Helena Nowacka z Poznania złożyła w Administracji Orędownika na biednych do rąk Tow. św. Wincentego a Paulo 25000 mk., na inwalidów wojennych 25000 mk.

Pieniądze w ilości 100000 mk. oddane przez Panią Hrabinę Ponińską do dyspozycji siostrze przełożonej Łazarskiej złożone zostały Tow. Pań św. Wincentego a Paulo na ręce przew. p. E. Łabędzkiej.

Na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo złożyli: p. Hr. Mycielska 1 ctr. grochu, p. Czapski z Barda 2 ctr. żyta, p. Wirtowa 1 ctr. mąki pszennej, Spółka Młynarska 1 ctr. mąki psz., p. Leszczyński z Kaczanowa 1 ctr. mąki psz., Wydział Powiatowy 1 ctr. mąki pszennej, p. Zychińska tucznika.

Zarząd Bursy składa na tej drodze serdeczne podziękowanie Panu Handkiemu z Kaczanowa za miech marchwi i p. Roczniewskiemu z Nekli za mąkę, ziemniaki i masło.

Gimnazjaści B. D. i Z. P. złożyli w Administracji na rzecz Ochronki po 2000 marek.

Z życia Towarzystw

— **Baczność Ekawera!** Walne zebranie Tow. Sportow. „Ekąwera“ ze współudziałem gości ze Swarzędza odbędzie się w niedzielę dnia 31 grudnia po poł o godz. 4 w lokalu posiedzeń p. Woźniaka.

Zarząd.

Za liczne dowody współczucia okazanego nam z powodu śmierci naszej córki ś. p.

Marjanny Maciejak

oraz za wzięcie udziału w pogrzebie i Tow. Kolejowemu za złożone wieńce a przedewszystkiem Wieleb. Duchowieństwu składamy serdeczne

„Bóg zapłać!“

W smutku pogrążeni

Jan Maciejak z żoną i dziećmi.

Września, dnia 29 grudnia 1922.

Osiedliłem się wraz z żoną jako

krawiec damski

Przyjmujemy uczennice chcące się wyuczyć szycia oraz różnych robótek i haftów.

Kurs kroju podług metody p. Szumanowej z Poznania rozpoczynamy w miarę zgłaszania się uczennic.

Antoni Paszkiewicz z żoną.

Września :: ulica Zamkowa № 18.

Złoto i srebro

kupuje

po najwyższych cenach

Piotrowski :: zegarmistrz

Strzałkowo

Maszynista

do pługa parowego lub do młockarni i repar. maszyn roln.

poszukuje posady

od 1-go kwietnia 1923 r.

Łask. oferty uprasza się do Administracji „Orędownika“.

Baczność! Już czas pomyśleć o garderobie zimowej.

Srebrny - 1912 - **Salon Mód** medal - 1912 -

A. Matuszewski, ul. Poznańska 16

poleca zakład swój do wykonywania **garderoby męskiej wszel. rodzaju** oraz kostjumów i płaszczy damskich.

Skład sukna oraz materjałów krajowych i zagranicz.

Baczność!

Dobry

polowiec

w czwartem polu zaraz tanio

na sprzedaż

Dwór Gozdowo.

Magiel

na sprzedaż

Kościelna 19.

Z powodu zawieszenia czynności lekarzy dla Kas Chorych z dniem 1. 1. 23 r. uprasza się członków Kasy, ażeby przed udaniem się do lekarza przybyli do biura Powiatowej Kasy Chorych we Wrześni względ. filji Kasy w Miłosławiu i Strzałkowie celem informacji.

Równocześnie nadmienia się, że członkom, którzy się do powyższego nie zastosują, Kasa zapł[illegible]onych lekarskich honorarji nie zwróci.

Września, dnia 29. 12. 22.

Powiatowa Kasa Chorych we Wrześni.

Walczak, dyrektor.

Z dniem 1-go stycznia 1923 roku otwieram

SZWALNIĘ

Przyjmuję kostjumy, płaszcze, suknie oraz białą bieliznę
Wykonanie rzetelne i sumienne

Panny, chcące się wyuczyć szycia, mogą się zaraz zgłosić

K. WAWRZYNIAKÓWNA

Kościuszki 13 Września Kościuszki 13

Każdą ilość czystych butelek

litrowych półlitrowych trzyczwarte-litr.

kupuję

i płacę najwyższe ceny

W. H. Chrzan

Września

Wytwórca napoj. alkohol.

Książkowa poszukuje

meblowanego pokoju

z utrzymaniem.

Zgłoszenia do Administracji Orędownika Wrzesińskiego.

Wizytówki

wykonuje gustownie i szybko

Drukarnia „Orędownika“

Mam na sprzedaż:

maneż, maszynę do sieczki i pompę.

Stefan Rajewicz,

Września.